

KŁOSY.

Organ Związku Kółek rolniczych zachodnio-pruskich.

Szczęście Boże!

Przedpłata kwartalna wynosi na pocztę 75 fen. — Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 20 fen. od 1-linowego wiersza. Przy powtórzeniu udziela się stosownego rabatu. — Kółka od ogłoszeń siewów i bydła rozplodowego płać tylko 10 fen. od wiersza.

Treść numeru 2-go: Abonament „Kłosów“. — Od Patronatu: Katechizm rolnika o nawozach. — W jakich warunkach zaleca się spasać ziemniaki parowane? Sprzężaj. — Podnoszenie królików za uszy. — Z Kółek rolniczych. — Do panów prezesów. — Zebrania. Formularz do zapisania „Kłosów“. — Ogłoszenia.

Abonament „Kłosów“

czas odnowić. Formularz do abonamentu pocztowego załączamy Kółka które uważają za praktyczne sprowadzanie pod opaską całej ilości swoich numerów, niechaj się zwróci prosto do wydawnictwa „Pielgrzyma“. Przypominamy, że Kółka na zjeździe delegatów zobowiązały się dostarczyć każde przynajmniej 15 abonentów. Nawet w takim razie jeszcze druk i papier nie są zapłacone. Tymczasem są dotąd Kółka, które nie wiadomo czy z niedbałości, czy też z nie wiadomości u siebie abonamentu tego nie zaprowadziły, i gdyby nie to, że inne Kółka po 30–50 abonentów dostarczają, niedobór byłby bardzo znaczny.

(L. P.)

Od Patronatu.

Mamy nadzieję że wszystkie Kółka odnowiły abonament „Kłosów“. Powtarzamy że Kółka mają wybór pomiędzy abonamentem pocztowym osobistym, a sprowadzeniem całej ilości numerów pod opaską prosto od wydawnictwa „Kłosów“.

Mamy zapas numerów z przeszłego kwartału. Nowo przystępujące Kółka otrzymają 2 razy 12 numerów z minionego kwartału do swej biblioteki bezpłatnie, zaś dalsze numery mogą sprowadzać po 12 za 50 fen. co bardzo się poleca, gdyż w owym kwartalniku jest spora ilość nauk nie tylko pożytecznych ale i ważnych. Zgłosić się trzeba w wydawnictwie.

Towarzystwo przyjaciół Sztuk Pięknych w Poznaniu ul. Bismarka 1. I. robi dla Kółek naszych to ustępstwo, że Kółkom przystępującym jako członkowie (10 mk. rocznie) udziela nie jednej premii jak osobom pojedynczym, lecz 3 premii. Premie te są bardzo ładne i nadają się do losowania między członkami.

W najbliższym czasie odbiorą panowie prezesa formularze do sprawozdań rocznych od sekretarza związku pana Donimirskiego z Ramz (Kl.-Ramsen p. Pestlin). Upraszamy panów prezesów by **bezwłocznie** te formularze starannie wypełnili i panu Donimirskiemu odesłać zechcieli. W formularzu prosz się p. i. uważać na **dokładne** podanie adresów pocztowych. Razem z sprawozdaniem p. s. wysłać na ręce pana Donimirskiego jako skarbnika związku roczną składkę patronacką. Składka ta według ustawy patronackiej powinna wynosić 0,10 t. j. dziesiąty grosz od rzeczywistego dochodu Kółka, lecz conajmniej 10 mk.

— Zwracamy uwagę na odczyt dzisiejszy. Mamy nadzieję, że w każdym Kółku odczytany będzie.

Odczyt patronacki.

Katechizm rolnika o nawozach.

Podaliśmy Wam bracia rolnicy w ostatnich numerach „Kłosów“ 4 odczyty o nawozach:

1 o gnoju

2 o **nawozach zielonych**

3 o **nawozach sztucznych**

4 o **robieniu prób z nawozami sztucznymi.**

Mamy nadzieję żeście te nauki pilnie odczytali, ale że były dosyć długie zatem dzisiaj sobie powtórzymy w krótkich słowach, jakie prawdy z tych nauk w pamięci sobie wypisać powinniśmy jak na **kamiennej tablicy.**

1. Ziemia przez wydanie żniwa, ubożeje, wyczerpuje się i słabnie. Nawóz powinien powrócić ziemi **wszystko** co żniwo z niej wyciągnęło.

2. Żniwo wyciąga z ziemi głównie trzy składniki

potas,

kali,

amoniak.

3. Wszystkie te składniki są w doskonałej mieszance zawarte w gnoju, czyli oborniku, czyli mierzwie bydlęcej.

4. Mierzwa bydlęca jest podstawą postępu gospodarstwa.

4. Zaradność rolnika **poznaje się po utrzymaniu mierzwy.**

5. Mierzwa najlepiej się trzyma pod bydłem, bo tam ani nie wysycha, ani nie wymaka.

6. Na gnojowni powinno ją się podobnie utrzymać, by **nie wysychała** (zatem równo wyłożoną bydłem przydeptywać, gnojówką polewać) by nie **wymakała** przez dostęp deszczów i ścieków.

7 **Gospodarz u którego widzi się na podwórzu dymiące kupy gnoju i czarne bagna i pluty gnojówki jest lichy i niedbały gospodarz.**

8 Dobry gospodarz nie uroni ani źbła słomy, ani trochę gnojówki, bo wie, że co na gnoju straci, to za drogie pieniądze później w sztucznych nawozach kupować musi.

9. Podwórze raz do roku zeskrobać i założyć **kompostowiec** do nawożenia łąk. Na kompostowiec idą wszelkie zmiotki i nieużytki, zieliska i perze (których palenie jest bardzo błędne).

10. Na kompostowcu powinien stać wychodek dla czeladzi. Wypróżnianie się ludzi za budynkami lub po ogrodach jest **obrzydliwe, zdrowiu szkodzące**, (tyfusy prawie zawsze stąd pochodzą) i **roztrwonne.**

11. Mierzwę na polu **zaraz równo** się rozposciera i jeżeli można niebawem podoruje.

12. Nie wywozi się mierzwy na śnieg, niedobrze też na zmarzłą ziemię, gdyż wywietrzeje zanim ją rola przyjmie.

13. **Mierzwa tym lepsza im lepiej bydło żywione.**

Najlepsza od bydła i owiec opasowych, słabsza od krów i owiec kotnych, słaba od cieląt i jagniąt,

silna ale paląca od koni (tylko na mocne ziemie),

słaba i zimna od świń (dobrze na gnojowniku przekładać i mieszać z końską), doskonała mierzwa od kur idzie do ogrodu, gryząca mierzwa od gęsi, kaczek jest wręcz szkodziwa (idzie na kompostowiec), licha jest kozia mierzwa.

14. W zastępstwie słomy daje doskonałą podściółkę torf, a właśnie lichej i włóknistej najlepszą.

Na wóz zielony.

1. Mierzwę bydlęcą nie można ziemi zwrócić 3 lub 4 żniw. Starczy ona najwyżej na 2 żniwa. Trzeba sobie zatem znaleźć inną pomoc.

2. Najważniejszy dla rośliny składnik ziemi jest **azot**. Ten azot rośliny motylkowate ściągają z **powietrza** i przezto ziemię wzbogacają. Roślin tych używa się jako zielonego nawozu. Najważniejsze **łubin** i **seradela**.

3. Żyto po którym mają iść kartofle **powinno być zawsze** obsiane seradela (najlepiej drylownikiem).

4. Łubin w Prusach Zachodnich tylko wiosną siał warto jako ugor. Trzeba mu więc cały rok poświęcić.

5. Oprócz azotu przynależają zielone nawozy roli próchnicy nawet więcej od obornika. Przez to mają wielką korzyść przed sztucznymi nawozami i dla lekkiej ziemi są konieczne do wyrobienia urodzajnej warstwy roli.

6. Uważać by ziarno łubinu było niespleśniałe, a siew łubinu i seradeli świeży.

7. Najwięcej azotu zawiera łubin, kiedy ma **wyrobione zielone stręki.**

8. Łubin pod żyto podoruje się 3—4 tygodni przed siewem i wałuje mocno.

9. Pod kartofle podoruje się zielone nawozy wiosną.

10. Najlepiej nagradzają zielony nawóz okopowe.

11. Zielony nawóz wzbogaca ziemię **tylko** azot, trzeba zatem inne ziemi potrzebne składniki dodać w postaci sztucznych nawozów t. j. 3 ctr. kainitu i 2 ctr. tomasówki, które rozsiewa się przed przyoraniem na łeb zielonego nawozu.

12. Łubin i seradela udają się tylko na lekkich ziemiach.

Sztuczne nawozy.

Sztucznymi nawozami dodajemy ziemi 3 najważniejszych składników:

potas lub kali: w postaci kainitu 12 % lub soli stassfurtskich 40 procentowych;

fosfor: w postaci superfosfatu lub tomasówki 16-procentowej;

amoniak: w postaci saletry 16-procentowej.

1. Kainit a sole stassfurtskie jest w skutku to

samo tylko, że kainit ma 12 procent, a sole 40 0/0 skutecznych części. Zatem ctr. soli stasfurtskich jest więcej niż 3 ctr. kainitu. Na łąki lepiej sypać kainit, na role (głównie cięższe) sole stasfurtskie.

2. Tomasówka zawiera fosfor **wolno** się rozpuszczający. Superfosfat **szybko** się rozpuszczający. Tomasówkę sypie się dlatego przed zimą; superfosfat wiosną.

3. **Błędne** jest jednostronne nawożenie, t. j. dawanie tylko jednego składnika. Trzeba dać koniecznie wszystkie 3.

Pod oziminy: 3 ctr. kainitu lub 1 ctr. soli potasowych, 2 ctr. tomasówki, 30—50 ft. saletry w kwietniu.

Pod jarzynę: 1 ctr. soli potasowych, 1 ctr. superfosfatu, 30—50 ft. saletry (kiedy dostaje 3-ci listek).

Pod strączkowate: groch, wykę, peluszki bobik itd. to samo co pod jarzyny, ale saletry **nie**, gdyż te rośliny same azot wytwarzają.

Pod kartofle: 1 ctr. soli potasowych, 1 ctr. superfosfatu, 30—50 ft. saletry w 2 dawkach.

Na łąki: 3 ctr. kainitu, 2 ctr. tomasówki, saletry **nie**, gdyż koniczyny i inne motylkowate kwiaty łąkę w azot zaopatrują.

5. Nie kupować nigdy sztucznych nawozów w małych ilościach tylko **wagonami**, bo wtenczas ma się prawo do bezpłatnej rewizji nawozu w Landwirtschaftl. Versuchsstation w Gdańsku.

6. Kto całego wagonu spotrzebować nie może ten w **Kółku rolniczym** z innymi niech się połączy.

7. W niczem nie ma takiego **oszukaństwa** jak w sztucznych nawozach. Kto **bez rewizji** kupuje **zawsze sobie szkodzi**.

8. Kupując nawozy wagonami ustanawia się cenę nie za centnar, tylko **od procentu zawartości**. I tak tomasówka może mieć 15. 16. 17. 18. 19. 20. części skutecznych i może być warta 180, 200, 220, 240 aż do 3 mk. Taksamo wartość superfosfatów bywa bardzo różna.

9. Nawozy chować w suchym miejscu a rozsiewać starannie i równo.

10. Tomasówka powinna przyjść z fabryki mialka zupełnie.

11. Saletra często miewa grupy, te trzeba rozbić lub zemleć.

12. Lepiej mniej pola obsiać sztucznymi nawozami a prawidłowo jak więcej a jednostronnie.

13. Wapno nie ma w sobie nic pożywnego, ale służy do podniecenia i odkwaszenia ziemi, jako takie jest skuteczne tylko na ziemiach zasobnych, ale na takich jest bardzo polecenia godne co 4—5 lat 10 ctr. po kartoflach pod jarzynę.

14. Dodajemy jeszcze kilka planów nawozowych.

Na **średnie** ziemie (żytnie).

I kartofle na seradeli i mierzwie stajennej.

II. groch 1 ctr. soli potasowych 2 ctr. tomasówki.

III. żyto jeżeli groch był dobry nie potrzebuje nic.

IV. kartofle na seradeli wsianej w żyto i mierzwie.

V. jęczmień 1 ctr. soli potasowych 1 ctr. superfosfatu 30—50 ft. saletry.

VI. koniczyna.

VII. ugor pastwisko uprawa mierzwa.

VIII. żyto.

IX. żyto w przesiewisku 1. ctr. soli potasowych 2 ctr. tomasówki 30—60 ft. saletry — wsiew seradeli.

Na lekkie ziemie:

1. łubin na zielono 1 ctr. soli potasowych 2 ctr. tomasówki dać przed podoraniem.

2. żyto wsiew seradeli.

3. kartofle na seradeli i gnoju.

4. mieszanka z grochu peluszek wyki i jęczmienia.

Na **cięższe** ziemie:

1. pszenica na wymierzwionym koniczynnym ugorze.

2. buraki lub kartofle (1 ctr. soli pot. 1 ctr. superfosfat) 60—100 ft. saletry.

3. jęczmień 1 ctr. soli potasowych 1 ctr. superfosfatu 60—100 ft. saletry.

4. koniczyna.

5. ugor.

albo

1. buraki lub kartofle na oborniku.

2. mieszanka (1 ctr. potasowych soli 1 ctr. superfosf.)

3. żyto, 1 ctr. potasowych soli, 1 ctr. superfosfatu, 60 ft. saletry.

Na życzenie podamy plan zastosowany do miejscowych warunków i prosimy nam takowe donieść.

Tylko planowe nawożenie ma skutek, do-rywcze często wiele skutku nie ma.

A teraz jakie będzie Amen tego katechizmu.

Rólnik często bywa oszczędny, aż do skąpstwa w **drobnostkach** — **szczędzi na jedzeniu**, nawet **na praniu**, a **trwoni** przez **niedbałość** w **obchodzeniu** się z **nawozem stajennym** i **sztucznym** **5 i 10 razy tyle**, co ową **oszczędnością** **nadsporył**.

„Amen“ to już zwykle koniec, ale „zapowiedzi“ czasem idą jeszcze po amen, więc my zapowiadamy na przyszły raz odczyt o uprawie ziemi i dziś już przypominamy prastarą prawdę: **dobra uprawa to pół nawozu**.

(L. P.)

W jakich warunkach zaleca się spasać ziemniaki parowane?

Parować lub nareszcie gotować ziemniaki potrzeba koniecznie tylko dla świń, dla bydła i koni

nie. Parowanie podraża koszta utrzymania, opał kosztuje, obsługa przy parowaniu także, a zresztą, jeżeli kto nie spasa od ręki uparowanych ziemniaków, to skwaśnią i nawet szkodzą jeszcze zdrowiu zwierzęcia.

Parowanie ziemniaków byłoby koniecznym dopiero przy zadawaniu bardzo dużej ilości ziemniaków. I tak: mało, to znaczy 12—15 funt. na wyrosłą krowę lub konia, dużo, to 30 funt. i więcej dziennie.

Także koniecznym jest parowanie, jeżeli ziemniaki podejrzane są o skłonność do gnicia, parowanie zabezpiecza przed chorobami, bo zabija tkwiące na kłębach grzybki itd. Również nie obywa się bez parowania, jeżeli w ziemniakach zdarzają się kłęby nadmarzłe lub niedojrzałe, które zdrowiu zwierząt również szkodzą.

Zresztą zdrowe zupełnie, z błota oczyszczone i wypłukane ziemniaki, w ilości 15, nawet do 20 funt. na sztukę, można jeszcze bez obawy dawać wyrosłym koniom i krowom nieparowane; młodocianemu bydłu i źrebakom stosunkowo mniej na dobę.

Ziemniaki drobniejsze spasać można całe, większe lepiej pokrajać siekaczem, a jeżeli się ma do tego nabyć maszynkę, to taką tylko, która kraje ziemniaki na kawałki, a nie taką, która miażdży je na brejowatą masę.

Zdarzają się ziemniaki, zwłaszcza t. zw. „fabryczne“, które mają pewną ostrość, są gorzkie. Ziemniaki takie trzeba także parować lub moczyć. Grubo usiekane ziemniaki kładzie się do naczynia i zalewa wodą tak, aby stała nad nimi 6—12 godzin. Lepiej jeszcze, jeżeli się wodę w czasie tym zmieni 2—3 razy.

Prawda, że wysługuje się w ten sposób także cokolwiek pożywnych części z ziemniaka i to nawet drogiego białka, ale na to niema rady, gorycz usuwa z ziemniaka wodę prędzej nieraz niż parowanie.

Sprzężaj.

Najpowszechniej w gospodarstwie do woza i roli używa się koni; dawniej, nietylko w gospodarstwach większych, ale i w mniejszych, powszechnie używało się wołów, które do pracy w pługu są, rzeczywiście, niezrównane. Ale woły przez znaczną część roku stoją (chyba że są podkute, jak w niektórych stronach), robią powoli — więc robota niemi drogo wypada, pomimo że zadowolnić się mogą trochę tańszą paszą; przytem woły nie nadają się do każdej roboty, np. do odstaw, do bronny i kieratu są mniej odpowiednie. To też coraz bardziej woły dziś zostają wypierane przez konie, zwłaszcza w tych gospodarstwach, gdzie

ruch jest większy, praca bardziej nateżona, jednym słowem w gospodarstwach intenzywnych.

Ale w małych gospodarstwach i koń jest często nie na miejscu, gdyż stanowi zbyt wielki ciężar, a nie ma ciągłego zajęcia. Można liczyć, że do 10 morgów — w lekkiej ziemi i przy większej nieco przestrzeni — niema dość roboty dla konia, że pracuje on zaledwie część roku, choć przez cały rok żywić go potrzeba. Takie gospodarstwa konia utrzymywać nie powinny, a zamiast tego wyżywić będą mogły jedną krowę więcej. Do obrabiania zaś pola w gospodarstwach takich należy używać krów, które łatwo do roboty tej przyuczyc się mogą, a przy dobrem żywieniu i starannem obchodzeniu się — bardzo niewiele mleka stracą. W dodatku stratę na ilości wynagrodzi poprawienie się jakości: mleka będzie mniej, ale zato będzie ono tłuszciesze, krowy będą zdrowe, a gospodarz — zamożniejszy, gdy się pozbędzie tego „złodzieja“, jakim często koń w małej zagrodzie się staje.

Lecz używając krów do zaprzęgu, trzeba je ubierać w chomąta, nie w jarzma — tylko wtedy robota nie odbije się źle na ich zdrowiu i mleczności. Chomąta takie wypróbowane zostały i także zaczynają wchodzić w użycie; są one bardzo tanie i proste, każdy rymarz zrobić je potrafi. Na początek przynajmniej Kółka rolnicze powinny zacząć sobie zrobić po parze, a wkrótce przekonają się i gospodarze, że para krów w chomątach wybornie jednego konia zastąpić potrafi. Prawda, nijako na nich jechać na jarmark, lub do kościoła, ale to chyba najmniejsze.

Podnoszenie królików za uszy.

Często się zdarza, że hodowca dręczy te zwierzęta podnosząc je za uszy, a czyni to z nieświadomości bo nie wie, że sprawia im tem ból dotkliwy. Królik tak traktowany, staje się lęklwym, nie daje się głaskać, a na widok swego dręczyciela kryje się w głąb klatki.

Królik podobnie jak każde inne zwierzę, chowa się dobrze, gdy może używać ruchu na świeżem powietrzu, to też w czasie pogody przebywa zwyczajnie cały dzień na dworze, dopiero na noc wędruje do klatki. I to bywa chwilą udręczenia dla biednych długouchów, bo rozpoczyna się uganianie za królikami, przy czem i hodowca się znuży i uszy królików dużo cierpią. By temu zaradzić, można sobie hodowca sporządzić siatkę na kabłąku motyli, tylko z większą i silniejszą siecią, a łapanie będzie bardzo ułatwione.

Jeżeli zachodzi konieczna potrzeba podniesie-

nia zwierzęcia, to trzeba je brać za skórę na grzbiecie podobnie, jak się to robi z psami.

Z Kółek rolniczych.

Jeżewo, d. 30 grudnia 1908.

Dzięki zabiegom i staraniom p. Tadeusza Parczewskiego z Belna udało się nareszcie uzyskać lokal, w którymby zebrania Kółka rolniczego odbywać się mogły. Niezwłocznie też przystąpiono do założenia Kółka rolniczego dla Jeżewa i okolicy na które to zebranie zjechał wicepatron pow. świeckiego p. Domaradzki, jako też i okoliczne obywatelstwo, ba nawet i z dalszych stron powiatu n. p. p. Różycki ze Świecia. Niestety mimo zaproszenia nieprzybył jedynie miejscowy ks. proboszcz co ogólnie podpadło i wywołało rozżalenie.

Po zagajeniu zebrania przez p. wicepatrona, obrano przewodniczącym zebrania p. Liszkowskiego z Lipienek, który powołał do pióra p. Tadeusza Parczewskiego z Belna. Po stosownej przemowie wicepatrona o celach i zadaniach Kółek oraz korzyściach jakie one członkom dają, odczytał i objaśnił wicepatron ustawy Kółek jak też zachęcał do abonowania „Kłosów“ z których odczytał artykuł świąteczny podnosząc w jak serdeczny patron do nas przemawia sposób i jak o choczko i pilnie winniśmy uczęszczać na posiedzenia i licznie do Kółek wstępować. Następnie wybrano zarząd nowego Kółka i to: przewodniczącym p. Liszkowskiego z Lipienek, zastępcą pana Tad. Parczewskiego z Belna, sekretarzem pana Lindę z Jeżewa, skarbnikiem p. T. Domachowskiego z Jeżewa. Członków przystąpiło 22. Składki ustanowiono 2 mr. rocznie, wstępnego 1 mr. Posiedzenia odbywać się będą w każdą третią niedzielę po pierwszym miesiącu. Kółko przystąpiło do związku Kółek roln. zachodnio pruskich z obowiązkiem abonowania organu jego „Kłosów“ i płacenia składki patronackiej.

Dalsza odpowiedź na zapytanie o środek na kaniankę w łące.

Miejsca na których kanianka rośnie trzeba najmniej 3 stopy w około okiem widocznej granicy jej rozpostarcia okopać rowkiem, na całą zaś przestrzeń rozprostrzeć dość grubo słomy i słomę tę spalić a kaniankę wytępi się na pewno, byle użyć go wcześniej t. j. jak tylko kaniankę się zauważy. Drugi również prosty a bardzo skuteczny sposób jest następny. Wiadomo że roślina kanianki zawiera w sobie wielkie ilości garbnika (tanniny, gerbcaure), polewając więc miejsca zanieczyszczone kanianką 10 proc. roztworem vitrioleju żelaza (eisenvitriol) ręczną sikawką z rozpylaczem

tak, by roztwór ten rośliny przemoczył możliwie aż do ziemi, niszczy kaniankę zupełnie. Vitriolej żelaza zamienia bowiem garbnik w roślina kanianki w żelazo o kwasie garbnikowym a polana nim kanianka nabiera po kilku już godzinach wyglądu podartej czarnej krepki i marnieje. Wytępiwszy atoli kaniankę nie trzeba jak to zazwyczaj się łąkę, takim bowiem nierozsądnym postępowaniem prawdopodobnie znów na nowo łąki zanieczyszczyć prawdopodobnie znów na nowo łąki zanieczyszczyć kanianką.

B. D. z P.

— **Kółko w Biskupim Papowie.** Zebranie z dnia 27 grudnia 08. Wykład p. Gąsowski „Jak najtaniej gospodarować i osiągnąć największe zyski“. Zabierali głos w dyskusji: Rudnicki, Niewiarski i Meller. Obecnych 17.

— **Kółko w Zakrzewie.** Zebranie z dnia 27 grudnia 1908 r. Obecnych 70 członków. Odczyt o mierzwie stajennej i gnojowni. W dyskusji zabierali głos pp. Krąkowski, ks. dr. Domański, Stepa, Kłóska, Cieślak, Gołka i Kowalski. Pogadanka o sztucznych nawozach.

Zarząd.

— **Stare Grabowo pod Kościerzyną**, dnia 2-go stycznia 1909. Kółko w Grabowie pod Kościerzyną zebranie z dnia 18 paźdz. 08. Obecnych było 38 członków. Odczyt był sekretarza o służbie i jej obowiązkach do państwa jak i państwo wobec służby. Odczyt członka J. Fredy. Czy orać głęboko czy płytko, oboje z Grabowa. W dyskusji zabierali głos p. prezes ks. proboszcz Cichocki, Plichta, Więsiora i inni. Pogadanka była o „Kłosach“, o knurach, o mającej się odbyć zabawie, o jesiennej pracy.

A. Kosznik, sekretarz.

Do panów prezesów.

Patronat zamierza wydać z czasem wiązanek odczytów z „Kłosów“ w osobnym tomie jako podręcznik rolniczy do użytku Kółek i pojedynczych rolników. Plan takiego zbioru odczytów byłby następujący:

Odczyty treści ogólnej.

1. Cele Kółek rolniczych,
2. Walka z pieniactwem,
3. Walka z alkoholem,
4. Wychowanie dzieci rolników.

Odczyty z dziedziny administracji rolniczej:

1. Książkowość rolnika*,
2. Planowość w gospodarstwie,

Czystość w gospodarstwie mlecznym i domowym

powinna być jak najściślej przestrzegana. Niektóre wady mleka, jak mleko cuchnące, prędkie kwaśnienie, zsiadanie i warzenie się mleka, często przypisywane bywają złej paszy, zmianie powietrza lub wewnętrznej chorobie krów, — natomiast we wielu takich przypadkach powodu złego szukać należy jedynie w niedostatecznym oczyszczaniu naczyń służących do dojenia, ceżenia i przechowywania mleka.

Z powodu zaniedbania tak ważnych warunków czystości, wytwarzają się w naczyniach drobne grzybki, które powodują psucie się mleka, robiąc go często nieużytecznym.

Środków do czyszczenia naczyń mleczarskich jest mało i nie wszystkie n dają się do tego celu, gdyż pozostawiają zapach lub smak, który następnie udziela się mleku.

Jedynym środkiem do czyszczenia naczyń mleczarskich jest

„Saponin“ z marką **„Koszulka“**
ochronną

który, aczkolwiek przeznaczony do prania bielizny, — daje się również wybornie zużyć do mycia i szorowania wszelkiego rodzaju sprzętów z drzewa, szkła i metalu. „Saponin“ z „Koszulką“ powinien się znajdować w każdym wzorowym gospodarstwie, w którym ma panować czystość, schludność i oszczędność.

(6)

„Saponin“ z „koszulka“

jest niezbędnym nie tylko przy praniu bielizny, lecz również potrzebny do szorowania podłóg, ławek, okien, zmywania sprzętów kuchennych i pomywania naczyń stołowych i t. d.

Do nabycia wszędzie w paczkach po 25 fen.

Trzeba żądać wyraźnie

„Saponin“ z „koszulka“

i nie brać nic innego. Gdzie „Saponinu“ nie ma, wysła się wprost

== 8 paczek za 2 marki ==

franko w dom pod zaliczką pocztową.

Chem. fabryka Czesława Nagórskiego w Starogardzie

(Pr.-Stargard.)

Centralna drogerya C. Nagórski w Starogardzie (Pr. - Stargard),

poleca po najtańszych cenach:

(7)

Świece ołtarzowe czysto woskowe, jak również stearynowe i ceresyne z dobrego i twardego materiału, nie kapiące.

Specjalny olej do lamp wiecznych podwójnie rafinowany.

Wyborne knotki i kadzidła balsamiczne.

Wszelkie przesyłki od 20 mr. wyśle się franko pocztą lub koleją.

Każdy palacz

i znawca powinien się przekonać o dobroci moich prawdziwie rosyjskich

papierosów,

które wyśleam każdemu na próbę

200 sztuk za 4 marki

franko pod zaliczką w 2 gatunkach: lekkim i mocnym. Niepodobające się papierosy przyjmę chętnie z powrotem

(9)

**W. Prusinkiewicz, fabryka papierosów,
Pr. Starogard.**

„Ceres“

Towarzystwo handlowe i komisowe
w Gdańsku

Adr. telegr. Handelsceres

Telefon nr. 682

dostarcza

po najtańszych cenach wszelkie sztuczne nawozy, artykuły pastewne, makuchy, węgle i t. d.,

zakupuje

wszelkie gatunki zboża i nasion płacąc najwyższe ceny giełdowe.

(8)

Bardzo zadowolony

każdy hodowca trzody chlewnej, gdy świnie są zdrowe, pasą się i prędko rosną. Cóż pocznie jednak, gdy świnie żreć nie chcą i zamiast rosnąć i tuczyć się — w oczach marnieją?

Każdy rozsądny hodowca, dodaje wtenczas do paszy znany od lat jedynie rzetelny środek dla świń:

(10)

„Smakotuk“



który daje smak tuczy, pożywia i stwarza niebywale ciężary tuczniaków. — Tysiące uznan i pochwał z najdalszych stron, są najlepszym dowodem dobroci „Smakotuka”. Do nabycia we wielu aptekach i drogeryach.

gdzie niema wyśle worek próbny, worek 10 funtowy za 4 mr. franko w dom:

Alchemia Laborat.

Klimek & Co., Graudenz.